

Jeśli Agarta istnieje, dlaczego nie mamy do niej dostępu?

22 listopada 2019

Artykuł ten jest uzupełnieniem tekstu dotyczącego teorii „pustej Ziemi”, który kilka dni temu pojawił się na portalu. O ile poprzedni tekst skupiał się na ogólnych zarysach samej koncepcji, zakładającej istnienie zaawansowanej cywilizacji głęboko pod powierzchnią naszej planety, o tyle w tym artykule przedstawię dające do myślenia wypowiedzi lamów, z którymi rozmawiali niezależnie od siebie Ferdynand Ossendowski i Nikołaj Roerich.

Jeden z rozdziałów książki Ferdynanda Ossendowskiego pt. „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów”, dotyczy spotkań autora z ludźmi, którzy z całkowitą powagą odnosili się do istnienia tajemniczego, cudownego świata Agharty, do którego nie mają dostępu zwykli śmiertelnicy.

Najbardziej godna uwagi jest rozmowa z lamą, który w taki oto sposób wypowiedział się w tej sprawie: „Uważam, że buddyzm i lamaizm na próżno ukrywają przed ludzkością tę tajemnicę. Przecież wieść o istnieniu najświętszego i najpotężniejszego człowieka, o błogim państwie, o wielkiej świątyni najwyższej wiedzy – to taka pociecha w naszym ciężkim i smutnym życiu! Ukrywać tę pociechę przed ludźmi jest grzechem. Tron „Władcy Świata” otaczają miliony przeistoczonych duchów i bogów. Są to święci „pandita”. Pałac „Władcy” otaczają domy potężnych przez swoją moc magiczną „goro”, którzy władają siłami ziemi, nieba, piekła i wody. W ich rękę życie i śmierć ludów. Oni mogą wysadzić w powietrze połowę naszej ziemi, osuszyć morze, stepy zmienić w ocean, a góry rozsypać w piasek pustyni. Na ich rozkaz wyrastają drzewa i kwiaty; starcy stają się młodzieńcami; umarli zmartwychwstają. Błogosławiony Sakkyia

Muni (Budda), znalazł na szczycie jednej góry tablicę kamienną z napisem, który potrafił odczytać dopiero w głębokiej starości, i potem dotarł do Agharty, skąd przyniósł ludziom okruszyny wiedzy wielkiej i tajemniczej."

Podobną rozmowę w zupełnej niezależności od tego co napisał Ossendowski, przeprowadził z jednym z lamów, rosyjski mistyk i artysta – Nikołaj Roerich. Oto, co usłyszał: „Nie wolno nam mówić o tej Tajemnicy! Istnieją sprawy, których nie wolno rozgłaszać. Dużo istnieje rzeczy, które nie powinny krystalizować się w dźwięku. W dźwięku objawiamy naszą myśl. W dźwięku rzucamy projekcję naszej myśli w przestrzeń i może się zdarzyć, że nieświadomie wyrządzimy tym olbrzymią szkodę. Dlatego wszystko, co zostanie odkryte przed zapowiedzianym Terminem, doprowadzi do niezliczonych nieszczęść. Nawet największe katastrofy mogą zdarzyć się z powodu takich lekkomyślnych działań. Jeżeli Rigden Jyepo i Błogosławiony Maitreja są dla Ciebie tą samą osobą – niech tak będzie. Ja tego nie powiedziałem! Niezliczona jest ilość mieszkańców Shamballi. Mnóstwo nowych wspaniałych sił i osiągnięć przygotowywanych tam jest dla ludzkości."

W tekstach ezoterycznych wymienia się kilka nazw tego miejsca. Agharta i Shamballa to zasadniczo ta sama cudowna kraina. Z kolei Rigden Jyepo jest władcą tej podziemnej utopii. Maitreja zaś jest kolejną ziemską inkarnacją Buddy. Zgodnie z tradycją ma on pojawić się za 5 670 000 lub 5 670 000 000 lat od momentu przejścia w tzw. „stan nirwany” Buddy Siakjamuniego.

Z tonu wypowiedzi lamy, z którym rozmawiał Ferdynand Ossendowski wynika jego rozgoryczenie faktem, iż taka wiedza jest przed ludzkością ukrywana. Z kolei rozmówca Nikołaja Roericha stara się wyjaśnić skąd wynika niemożność wyjawienia tego ludziom. Trzeba przyznać, że robi to dość sugestywnie. Któż bowiem zaryzykuje wyjawieniem tajemnic, które mogą kosztować życie całej cywilizacji? Najprawdopodobniej istnieje więc jakiś głębszy plan, koordynowany przez nieznane powszechnie siły, którego celem jest budowa lepszego świata,

ale dopiero w ściśle zaplanowanym czasie.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl